

Kto jest moim bliźnim?

Odpowiedź na to tytułowe pytanie właściwie jest tylko jedna: Każdy jest moim bliźnim. Gdyby jednak odpowiedź była taka prosta nigdy by tego pytania nie postawiono. Może częściej zastanawiamy się nad tym, kto jest „bardziej” a kto jest „mniej” moim bliźnim. Oczywiście jest, że do ścisłego grona naszych bliźnich zaliczymy naszych przyjaciół, znajomych, krewnych, nasze dzieci, małżonka, matkę i ojca. Gorzej, gdy myślimy o naszych wrogach, nawet gdy są daleko od nas, o naszych nieprzyjaciółach, czy o tych, od których doznaliśmy jakiejś krzywdy. Zdarza się też, że największa przyjaźń, wielka znajomość, czasami przeradza się w największą nieprzyjaźń. Małżonkowie, którzy przeżyli ze sobą wiele pięknych lat w pewnym momencie nie potrafią na siebie patrzeć, z jakichś powodów zaczynają siebie unikać, a w końcu się rozchodzą. W tym miejscu można by postawić to ewangeliczne pytanie: żyją w nieprzyjaźni, ale czy nadal są dla siebie bliźniami? Oczywiście, i nigdy nimi być nie przestaną. Co więcej, właśnie ta świadomość bycia bliźnim zawsze stanowi wyzwanie do miłości i wybaczenia. Pan Jezus mówi: *Słyszeliście, że powiedziano: Będiesz miłował swego bliźniego, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził. A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują; tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie. A więc stawka jest wielka, tu idzie o wieczne zbawienie. Każdy jest moim bliźnim, nawet największy nieprzyjaciół. Pan Jezus oczekuje od nas miłości coraz większej, bo i On nas ukochał. [prob.]*